

Brzydki – Grażyna Łobaszewska

Brzydka ona, brzydki on
Mała stacja, kiepski bar
A oni przytuleni, jakoś niezwykle tak
Jakby się miał utlenić nagle świat
I gdzieś w jeziorach źrenic
światła na tysiąc par
W czterech słońcach żar

Gdzieś tu chyba zakpił los
Ona brzydka, brzydki on
A taka ładna miłość, aż nierealna wręcz
Tak jakby ich spowiła tęcza tęcz
I wszechobecna siła
Tchnęła najczystszy ton
Tkliwy serca dzwon

Nie mów do mnie często zbyt
"Wyglądasz dziś jak nikt"
Jakoś nie bawi mnie już wcale
Ten banalny sznyt
Ja ci odpowiem szczerze
Uprzejmie wierze, lecz nie w tym rzecz

Brzydka ona, brzydki on
A taka ładna miłość
Mała stacja, kiepski bar
Brzydka ona, brzydki on
A taka ładna miłość
Brzydka ona, brzydki on
To nie w tym rzecz



Słowa: Jan Wołek
Muzyka: Krzysztof Ścierański